

Wielki Piątek
10 kwietnia 2020 r.

W Chrystusie bowiem Bóg pojednał świat z sobą, nie poczytując ludziom ich grzechów, a nam powierzył głoszenie pojednania. Jesteśmy więc posłani w imię Chrystusa. Sam Bóg niejako zachęca przez nas. W imię Chrystusa prosimy: Dajcie się pojednać z Bogiem! On to dla nas Tego, który nie znał grzechu, uczynił grzechem, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą. *2 Kor 5,19-21*

Wszyscy w duchu jesteśmy przy krzyżu Chrystusa, wszyscy myślimy o Jego śmierci. Tamta szczególna śmierć ma tak wielkie znaczenie dla każdego z nas, że co roku zbieraliśmy się w Wielki Piątek licznie w świątyniach.

Dzisiaj, tak samo jak od kilku tygodni, kościoły są zamknięte. W niektórych odprawiane są nabożeństwa, które poprzez drogę internetową docierają do wielu miejsc na całym świecie, ale przede wszystkim do domów, w których dzisiaj jest inaczej.

Inaczej, bo nie jesteśmy w kościele? To inaczej nie znaczy, że Wielki Piątek, że śmierć Jezusa ma mniejsze znaczenie. Że świat ma prawo zawładnąć moim sercem i moim życiem. Może właśnie w tegoroczny Wielki Piątek nastąpi we mnie, w moim życiu, moim domu meta-noia, nawrócenie, odrodzenie, pojednanie. Może właśnie brak możliwości bycia w kościele, przystąpienia do Stołu Pańskiego sprawi, że zacznę inaczej postrzegać, bardziej cenić kościół, wspólnotę nabożeństwa.

Może właśnie dzisiaj kiedy wsłuchujemy się w historię męki i śmierci Chrystusa, zobaczymy w innym świetle swoje życie i życie moich bliskich, zwłaszcza tych, którzy zostali mi darowani i powierzeni.

W tym roku w Wielki Piątek słyszymy wezwanie do pojednania. Krzyż nie tylko wskazuje drogę do pojednania, ale jest znakiem pojednania i nowego życia. Wszystko zaczyna się w krzyżu, wszystko prowadzi przez krzyż i wszystko dokonuje się i trwa w krzyżu.

Dzisiaj krzyż staje przed nami, jako jednostronne memorandum Boga do świata. **„W Chrystusie Bóg pojednał świat z sobą, nie poczytując ludziom ich grzechów”.**

W czym tkwi istota tego Bożego pojednania? Boży gniew dotyka Bożego Syna. Święta krew Jezusa niweczy Boży gniew.

Czy tęsknimy za pojednaniem? Nie zawsze. Tęsknimy za pokojem i zapominamy, że droga do pokoju prowadzi przez pojednanie. Innej drogi nie ma.

Świat jest skłócony. Narody, skłócone między sobą, szukają możliwości jak oszukać, jak przechytryć na każdym polu: naukowym, gospodarczym, medycznym. Nieomal w każdym państwie działają zwalczające się przy pomocy przysłowiowego „miecza” różne ugrupowania, które nawet w największym nieszczęściu i niedoli szukają politycznych korzyści.

Do tego dodajmy niezgodę i niepokój w domach, rodzinach, między małżonkami, pomiędzy rodzicami i dziećmi. Również Kościół Jezusa Chrystusa na ziemi nie zawsze świeci dobrym przykładem w tym względzie. Jakże boleśnie odczuwamy nieraz rozłamy istniejące lub pojawiające się w Kościele, w łonie jednego wyznania i pomiędzy wyznaniem chrześcijańskimi, bo ciągle za mało mamy wzajemnego zrozumienia i wzajemnej akceptacji.

Dlatego dzisiaj słowo o pojednaniu pod krzyżem Chrystusa winno trafić do naszych serc. „Pojednanie!” – to bardzo ważne słowo. Tylko ten doceni jego wartość, kto doznał radości z pojednania. Bo za pojednaniem idzie pokój, zgoda, miłość, czyste serce i spokojne sumienie.

W Krzyżu Chrystusa Bóg jedna świat ze sobą. To znaczy, że wyciągnięte szeroko, przybite do krzyża ręce Jezusa zapraszają każdego z nas.

Ks. Rudolf Gundlach ujął to następująco: „Bez mej zasługi i godności, i mimo wielkich moich win, dziedzicem znowu z Twojej miłości, zostaje marnotrawny syn” (SE 140,4). Droga do Boga, do zbawienia nie tylko jest otwarta, jest na niej napis: chodź, pójdz grzeszny człeku, pójdz. Ona prowadzi przez krzyż Golgoty.

W Boże Narodzenie śpiewaliśmy: „Bóg i grzesznicy **jedną** się już tej godziny. Pokoju wieść anieli wszystkim chcą nieść”. Dzisiaj słyszymy: „**Dajcie się pojednać z Bogiem**”, abyśmy w Wielkanoc mogli usłyszeć od Zmartwychwstałego „**Pokój wam**” i zaśpiewać: „**upodobanie Bóg w nas ma, i pokój już bez przerwy trwa, waśń wszelka się skończyła**”.

Powtórzę. Droga do pokoju prowadzi przez pojednanie, które jest w krzyżu Golgoty. Bez pojednania nie ma pokoju. Pan Bóg wszystko uczynił, aby nas pojednać ze sobą. On nas niesprawiedliwych, zapatrzonych w siebie, stale zapominających o Nim, odwracających się od Stwórcy, zasługujących na karę wiecznego potępienia uczynił sprawiedliwymi. **Bo nasz grzech zawisł na Jezusie, a łaska Boża dotyka nas.**

Stojąc pod krzyżem słyszymy prośbę: „Dajcie się pojednać z Bogiem”. To wezwanie jest nieustannie związane ze zwiastowaniem Ewangelii, wieści o zbawieniu. Pan powołuje sługi i służebnice, żeby we wspólnocie Kościoła mogło odbyć się pojednanie.

Siostro i Bracie, jako powołany i ustanowiony sługa Jezusa Chrystusa, proszę Cię, przyjmij dar pojednania. Nie odwracaj się od przebitych gwoździemi rąk, które w geście miłości chcą objąć cały świat, ale przed wszystkim ciebie. Dołącz do nich swoje ręce w geście przebaczenia, przeprosin, pojednania.

Być może wezwanie do pojednania słyszymy po raz ostatni. Złoczyńca wykorzystał swoją szansę. On jako pierwszy zrozumiał, że w tym konającym obok niego człowieku jest pojednanie, wybaczenie grzechów, jest życie. I mógł odchodzić z tego świata w pokoju.

Pokój serca i radość zbawienia można zyskać tylko przez pojednanie z Bogiem, a Boże pojednanie obliguje, zobowiązuje do pojednania z bliźnimi.

Wspomnij siostro, bracie do kogo powinieneś wyciągnąć dłoń w geście pojednania, kogo prosić o wybaczenie, komu z serca wybaczyć. Nie czekaj, aż ktoś tak uczyni wobec ciebie. Pan Bóg nie czekał na naszą skruchę, na nasz gest, nasze chęci pojednania. Chrystus umarł za nas, gdy jeszcze byliśmy grzesznikami. Bóg daje pojednanie. Rozumiesz już, co to znaczy? Bóg cię zaprasza do siebie, Bóg do ciebie grzesznego się zniża, podnosi z kolan i wprowadza w swój świat miłości, zgody, pokoju.

Nam pozostaje, i proszę uczyć to szczerze, wyznać swe grzechy, dziękować za usprawiedliwienie i pojednanie. Tak to rozumiał i odczuwał bp Karol Kuzmany. Niech jego modlitwa będzie i naszą odpowiedzią na Boży dar pojednania: „**We łzach więc upadam, pod Twym krzyżem, Panie, żeś miał i nade mną wielkie zlitowanie. Przez Twe męki, przez Twe rany z Bogiem jestem pojednany, wiecznie zachowany**” ŚE 133,5. Amen.

bp Marian Niemiec